

Mała wioska

Dawno, dawno temu do bardzo małej osady przyjechał Król stanął pod dębem i rozglądał się dookoła. Przeszedł się wzdłuż małych, skromnych domków. Zerkał w okienka, ale nigdzie nie było

widać znaku życia. Nagle zobaczył starego drwala który niósł drzewo oraz małego towarzyszącego

mu małego chłopca. Król głośno krzyknął:

-Dzień dobry, co to jest za miejscowość ?

-Niezbudka – powiedział drwal – A Wy adkul? – zapytał.

-Jechałem na swoim białym koniu przez lasy, pola, łąki i nagle przede mną ukazały się małe chatki

– rzekł.

-Czy tu jest jakieś miejsce do spania? Bardzo jestem zmęczony- zagadnął Król.

- U mnie jest miejsce, tam Król może przenocować.

- Dziękuję.

- Król wraz z ojcem i synem zasiedli do stołu na kolację. Była to prawdziwa uczta, i niczego nie

zabrakło na stole, lecz Król się zdziwił, bo nie widział żony drwala i po chwili zapytał:

- A gdzie jest pańska żona ? – zapytał wstydliwie.

- Niestety mają żonka nie żyje.- odpowiedział starszy mężczyzna.

- Przepraszam, że pytam o takie rzeczy – i nie wracali już do tamtej rozmowy.

Mały Michałek podziękował za kolację i szybko pobiegł do swojego pokoju, aby odrobić lekcję

oraz przeczytać swoją ulubioną książkę.

- Czy dolać herbaty ?

- Nie, dziękuję – odrzekł – Twój syn jest mądrym młodzieńcem.

- Dziękuję, jest mi niezmiernie miło, że ma Pan o moim synu tak dobre zdanie.

Król długo rozmawiał z drwalem, aż w końcu władca wpadł na pomysł, aby drwal oddał mu syna i obiecując że wykształci chłopca na następcę tronu. Ojciec Michała od razu zrobił się bardzo

smutny, co zauważył też Król. Od razu domyślił się, że tato Miszy nie miał ochoty oddawać syna,

lecz nie przeciwstawił się. Król był wdzięczny gospodarowi za kolację i powoli poszedł na górę,

aby przekazać nowinę Michałkowi.

- Michałku, mam dla ciebie wiadomość. – rzekł, nieco przestraszonym głosem – Pojedziesz ze mną

do królestwa i będziesz miał wszystko co dusza zapagnie.

- Nie mam ochoty opuszczać mojej małej, najcudowniejszej, rodzinnej miejscowości, w Niezbudce

są piękne widoki, świeże powietrze. Nie potrzebuję pięknego pałacu królewskiego dworu, dobrze

mi jest tu z tatą. Król zdziwił się reakcją Michała, nie wiedział co powiedzieć.

- Bardzo mi przykro, iż odrzuciłeś moją propozycję, rozumiem Cię, że wolisz zostać przy ojcu i w

swoim domu.

- Dziękuję za wyrozumiałość – w strachu odpowiedział Michał.

- Nigdy Cię nie zapomnę, ani twojego ojca, przewiduję tobie chłopcze wspaniałą przyszłość. Na

twoją cześć ta małą skromną osadę od teraz nosić będzie nazwę Michałowo, kiedyś twoja wieś

stanie się dużym i szczególnie radosnym miastem i ludzie nigdy o tobie nie zapomną.

- Bardzo mi miło ja o tobie też nie zapomnę. A mieszkańcy nie zapomną, iż twe imię Wokarze,

będzie rozślawiać nasze miasto.

Tak też się stało od imienia Wokark, czytając wspaniałą powstąpiła nazwa Kraków, a od imienia Michał jest miasteczko Michałowo. Mały Michał wraz ze swoim ojcem zasłynęli w swojej miejscowości właśnie z miłości do własnego rodzimego miejsca na ziemi.

Oksana Jurczuk